

PMM, Jedziem dalej

Problem masz z bragga - pakuj bagaż
Trwa saga na trackach na blokach przez lata
Wciąż gadam, mam zapał, dam rapa, sprawdź drania
Bandana na baniach masz dramat oś stania
Hmm stój w miejscu
Pierdolenia o tym kto ma lepszą moc wersów
Bez przeszkód ten zespół w tym kręgu moc dźwięku
Weź stestuj bez lęku na werblu bez jęków
Mam w ręku atut
Wrzucaj płytę w głośniki całą noc weź to katuj
W chuj rapu z pułapu puść bratu lej napój
Pół na pół z wodą aż cię zetnie ze szlaku
Gram muzę na luzie tu w furze najdłużej
Na górze mur burze w strukturze odsłuszę
Ha to co moje
PMM wchodzi do gry, skurwysynu co jest?

[x2]

Popatrz jestem tu inna niż ten tłum
Diamentowa dusza pośród tanich suk
Mówią, że Wężu Szczecinanie
Miasto swych narodzin za sobą zostawił
Że się wozi i tańczy jak siódema beta
Skurwysyny ocknijcie się, bo to letarg
Mówią Wężu poleciał i już nie wraca
Wracałbym gdybym miał po co wracać
Wy możecie gadać, a dla mnie praca
Jest ważna, bo mogę grać i rachunki opłacać
Grać ekstraklasa w hierarchii undergroundu
Ja zarabiam gram, a ty jaraj i tankuj
Na kwadracie studio mam, tam zgrywam wokale
Ty u siebie na chacie na necie możesz poszaleć
W górę skale Wężu daje z każdym kolejnym nagraniem
Jak kielony w górę daję kiedy wódę walę
Mym zdaniem na amen bark w ramię, rap w bramie
Na kolanie składam zdanie mocno pojechane
Mam patent, mam talent, dam radę, bo stale
Mam fazę na tą jazdę bity i wokale
Ty na gwizdku szalej i zwijaj mordę
PMM w szale napierdala konkret

[x2]

Popatrz jestem tu inna niż ten tłum
Diamentowa dusza pośród tanich suk